

RECENZJE

*Elżbieta Mączyńska**

REFLEKSJE NA KANWIE KSIĄŻKI RYSZARDA BUGAJA PT. *POLSKA REFORMA ZABEZPIECZENIA NA STAROŚĆ*

(Artykuł nadesłany: 17.05.2018 r.; Zaakceptowany: 08.06.2018)

Ryszard Bugaj, *Polska reforma zabezpieczenia na starość*, INE PAN, Warszawa 2018.

ZNACZENIE I AKTUALNOŚĆ TEMATU

Książka Ryszarda Bugaja to ważna i potrzebna monografia dotycząca jednego z fundamentalnych, a zarazem spornych obecnie zagadnień, jakim jest system emerytalny. Zagadnienie to w recenzowanej monografii jest rozpatrywane szerzej jako system *zabezpieczenia na starość*, obejmujący nie tylko kwestię świadczeń emerytalnych, ale i inne finansowe formy takiego zabezpieczenia.

Problematyka ta, choć dotyczy każdego człowieka, nie doczekała się publikacji, która łączyłaby walory naukowe z walorami popularyzatorskimi, co umożliwiłoby zrozumienie tego trudnego zagadnienia przez szerszą rzeszę czytelników. Choć wiedzą na temat systemów zabezpieczenia emerytalnego powinien dysponować każdy dorosły człowiek chociażby po to, aby móc w odpowiednim czasie podejmować racjonalne decyzje dotyczące finansowego zabezpieczenia jego nieuchronnej starości, to w rzeczywistości wiedza na ten temat jest wciąż niedostateczna. Jedną z przyczyn tego jest niedostatek na rynku wydawniczym publikacji, które zawierałyby jasny, trafiający do szerokich grup czytelników, przekaz tej złożonej problematyki. Dotychczas na rynku księgarskim dominowały bowiem naukowe, a nie popularne publikacje na ten temat, przeważnie raczej trudno

* Szkoła Główna Handlowa w Warszawie; e-mail: elzbieta.maczynska@sgh.waw.pl

przyswajalne, zwłaszcza przez mniej ekonomicznie wyedukowanych czytelników. Wyraźny jest natomiast deficyt wydawnictw o przyjaznej dla czytelnika narracji, umożliwiającej pełne zrozumienie przedstawianych kwestii, publikacji spopularyzowanych, ale zarazem zawierających całościowe, merytorycznie starannie ugruntowane spojrzenie na złożone zagadnienie zabezpieczenia na starość. Monografia Ryszarda Bugaja spełnia cechy takiej właśnie publikacji. Autor zadbał o to, aby nie pomniejszając naukowej, merytorycznej wartości dzieła, zapewnić komfort i przystępność jego lektury. Jest to istotne, tym bardziej że niedostateczna wiedza na temat wariantów finansowego zabezpieczenia starości może prowadzić do wielu nieporozumień i błędów w pojmowaniu oraz interpretacji elementów tego systemu, a zatem i do błędnych indywidualnych decyzji ludzi w tej dziedzinie.

Monografia ta ma charakter w pewnej mierze interdyscyplinarny, co jest jej istotnym walorem. Autor przedstawia bowiem problematykę systemu zabezpieczenia na starość z uwzględnieniem dorobku takich dyscyplin naukowych, jak: ekonomia, finanse, nauki o zarządzaniu, ale też historia, demografia, politologia, filozofia, socjologia, psychologia i inne.

Znajduje to odzwierciedlenie już w strukturze tego liczącego ponad 140 stron dzieła. Składa się ono z trzech (poprzedzonych wstępem i zwieńczonych zakończeniem) części, z których pierwsza (pt. *Przed reformą*) ma charakter historyczno-definitywny, uwzględniający przemiany systemu emerytalnego od jego powstania aż po reformę z 1999 r., którą Autor określa jako „przełomową”. Na tle kontekstu historycznego są definiowane podstawowe warianty systemów emerytalnych, w tym systemy: repartycyjny, zaopatrzeniowy i kapitałowy. Zdefiniowanie tych wariantów stworzyło punkt wyjścia do szerszej analizy ewolucji polskiego systemu zabezpieczenia na starość w okresie międzywojennym i w okresie gospodarki socjalistycznej.

Na tle zawartych w części pierwszej analiz w części II (pt. *Reforma przełomowa*) jest charakteryzowany wdrożony w 1999 r. ów „przełomowy” system emerytalny, stanowiący połączenie wariantu repartycyjnego i kapitałowego, ale w praktyce zawierający też elementy wariantu zaopatrzeniowego. Autor szczegółowo przedstawia makroekonomiczne i polityczne warunki wdrażania tej reformy, jej następstwa w praktyce i przyczyny późniejszych zmian, wprowadzanych w zreformowanym już systemie.

W trzeciej części książki (pt. *Co dalej?*) Autor przedstawia diagnozę sytuacji w analizowanej dziedzinie, zarazem wskazując na uwarunkowania ewolucji systemu zabezpieczenia na starość i formułując sugestie co do programu dalszych zmian.

Już sam wykaz rozdziałów monografii wskazuje na kompleksowość oraz interdyscyplinarność zawartych w niej rozważań. Ważną, charakterystyczną cechą tego dzieła jest prezentowanie podjętej w nim tematyki z uwzględnieniem dotychczasowego dorobku badawczego, teoretycznego i praktycznego. Autor starannie i w zobiektywizowany sposób przedstawia różnorodność i niezgodność poglądów na temat systemów zabezpieczenia na starość. Zderza ze sobą argumenty zwolenników i przeciwników różnych wariantów systemu emerytalnego, zarazem wyrazi-

ście przedstawiając własne poglądy. Obiektywizacji prezentacji nie zaszkodziło nawet wyraźnie krytyczne podejście Autora do kapitałowego wariantu systemu emerytalnego. Obiektywizmowi sprzyja staranna podbudowa bibliograficzna i staranne obudowanie poszczególnych tez przypisami i odsyłaczami do literatury przedmiotu. Wszystkie tezy i opinie na przedstawiany temat są szczegółowo uzasadniane poprzez odniesienia do bibliografii i rzeczywistej sytuacji społeczno-gospodarczej oraz do bieżących i przeszłych doświadczeń praktycznych. Zamieszczona na końcu książki bibliografia jest zarazem wskazówką dla czytelnika zainteresowanego poszerzeniem lektur.

Mimo dość wyrazistych własnych opinii Autor pozostawia czytelnikowi przestrzeń do zindywidualizowanej oceny. Przedstawia bowiem szczegółowo i analizuje liczne spory na temat systemów emerytalnych – spory toczone wśród naukowców, praktyków i polityków. I w tym właśnie (choć nie tylko) wyraża się obiektywizm rozważań.

GLÓWNE TEZY I KONSTATAcje ZAWARTE W MONOGRAFII

Ryszard Bugaj stwierdza, że zasadniczym czynnikiem sprzyjającym wyborowi koncepcji reformy ubezpieczeń społecznych jako radykalnie rynkowej i skutkującej utworzeniem segmentu prywatnego był „klimat intelektualny i emocjonalny”. Podkreśla, że „klimat intelektualny, struktura interesów i prawidłowości mechanizmu decyzyjnego przesądziły o sposobie określenia celów reformy emerytalnej i doborze środków jej realizacji, a w rezultacie były to czynniki współokreślające kształt całego przedsięwzięcia”. Ocenia, że „system, który obecnie istnieje, ma cechy systemowej hybrydy, ukształtowanej pod wpływem doraźnych uwarunkowań ekonomicznych i politycznych. Problem nie polega na tym, że system nie jest konsekwentnie ukształtowany przez jedną doktrynę ideowo-teoretyczną, ale że został zbudowany (złożony) bez troski o jego spójność”. Hybrydowość wyraża się w równoległym funkcjonowaniu wariantu repartycyjnego, kapitałowego, zaopatrzeniowego i innych. Taki stan Ryszard Bugaj uznaje zarówno za przyczynę patologicznej „przedsiębiorczości”, jak i za podłoże „dyskryminacji najsłabszych na rynku grup pracowniczych, zmuszonych pracować bez zabezpieczenia środków do utrzymania na starość”. System ubezpieczeniowy – mimo radykalnej reformy – zbudowany jest więc wokół założenia, że pracę wykonuje się „na etacie”. Natomiast narastająca dynamizacja przemian gospodarczych oraz rosnący stopień ryzyka i niepewności łączy się z koniecznością wdrażania także innych form zatrudniania. Dlatego też Ryszard Bugaj uznaje za oczywisty postulat objęcia składką ubezpieczeniową wszelkich rodzajów dochodów z pracy. Podkreśla, że takie rozwiązanie „powinno generalnie sprzyjać swobodnemu wyborowi przez pracownika (i pracodawcę) formy zarobkowania, a także sprzyjać efektywnemu wykorzystaniu pracy”.

W związku z tym, „w imię przejrzystości i wzmocnienia motywacyjnych funkcji zabezpieczenia na starość”, Ryszard Bugaj postuluje „wydzielenie z tradycyj-

nego filaru repartycyjnego jego pewnych funkcji socjalnych (dodatki z tytułu wychowania dzieci, emerytury minimalne i ewentualnie inne uprawnienia)”, ale nie uważa, że zakres filaru repartycyjnego nie powinien być rozszerzony. Zdaniem Bugaja, rozważenia wymaga przede wszystkim celowość włączenia do powszechnego filaru repartycyjnego, wydzielonych obecnie dla niektórych grup, specjalnych systemów emerytalnych o charakterze zaopatrzeniowym lub *quasi*-zaopatrzeniowym, tj. nie powiązanych z wpłacaniem składek emerytalnych. Chodzi tu generalnie o trzy grupy: „mundurowych”, sędziów i prokuratorów oraz rolników.

Ryszard Bugaj ocenia przy tym, że w przypadku „mundurowych” oraz sędziów i prokuratorów przyczyną „ustanowienia hojnego systemu zaopatrzeniowego była bez wątpienia intencja zagwarantowania szczególnej lojalności tych grup względem państwa (w przypadku grupy policjantów przywileje emerytalne można też zinterpretować jako rekompensatę za relatywnie niski poziom wynagrodzeń), przy czym niektóre rządzące ugrupowania wprowadzały przywileje w intencji uzyskania wyborczego wsparcia tych grup. Przywileje te zyskiwały potem status praw (słusznie?) nabytych”.

Autor wyraźnie opowiada się za priorytetem dla wariantu repartycyjnego i za nadaniem mu kluczowej roli w systemie emerytalnym. Na tym tle zauważalny jest zarazem sceptycyzm Bugaja, odnoszący się do wariantu kapitałowego. Formułuje on argumenty przemawiające za całkowitym wyeliminowaniem z ubezpieczeń obowiązkowych modelu kapitałowego. Wskazuje, że kluczowym argumentem jest „losowy w istocie charakter wysokości indywidualnego świadczenia względem wkładu ubezpieczonego do funduszy ubezpieczeniowych”. Zaznacza przy tym, że w systemie tym przeciętny poziom świadczenia nie musi być skorelowany z kondycją krajowej gospodarki. Natomiast na stopę zwrotu z inwestycji kapitałowych „ogromny (i niemożliwy do przewidzenia) wpływ mają globalne czynniki na rynkach finansowych”. Bugaj podważa zarazem (uznając za niepoważny) argument „jakoby stopa zwrotu z inwestycji finansowych zapewniała wyższy poziom świadczeń niż – przy tym samym poziomie obciążenia składką – zapewniają systemy repartycyjne”. Podkreśla, że „stopa zwrotu z inwestycji kapitałowych ma rynkowy charakter (a także odzwierciedla ustrojowe uregulowania wpływające na prawidłowości podziału dochodów między czynniki pracy i kapitału), natomiast wysokość «stopy zwrotu» w systemie repartycyjnym jest konsekwencją przyjętych regulacji waloryzacyjnych, o których w istocie przesądza polityczny wybór”.

Sceptycyzm Bugaja dotyczący obowiązkowego wariantu kapitałowego w systemie emerytalnym nie obejmuje natomiast dobrowolnych form takiego ubezpieczenia. Autor zakłada, że „w przypadku ubezpieczenia dobrowolnego, wysokie ryzyko co do przyszłej stopy zwrotu jest akceptowalne nie tylko dlatego, że to ubezpieczenie nie jest narzucane prawną regulacją, ale też dlatego (może przede wszystkim dlatego), że pewien minimalny standard dochodu na starość każdy ma zagwarantowany w postaci świadczenia z państwowego segmentu zabezpieczenia”.

W monografii niemalże ciężar merytoryczny przypada rozważaniom na temat współzależności między systemem emerytalnym i jego sprawnością a finansami

publicznymi w tym systemem podatkowym. Nie po raz pierwszy Ryszard Bugaj wskazuje na występujące w tym systemie dysfunkcje. Wbrew opiniom formułowanym przez ekonomistów aprobujących doktrynę neoliberalną, Ryszard Bugaj uznaje, że „nawet znaczna dynamika wydatków na świadczenia emerytalne wymuszająca w długim okresie podniesienie przeciętnych stawek podatkowych, nie może być traktowana jako niedopuszczalna, ponieważ Polska – jak dotychczas – funkcjonuje w systemie «nisko podatkowym»”. Autor zwraca uwagę, że szczególną cechą polskiego systemu podatkowego są „względnie niskie obciążenia podatników osiągających raczej wysokie dochody. Łączne obciążenia podatkowe są niższe nie tylko od obecnych obciążeń w krajach starej Unii, ale też od obciążeń występujących w tych krajach, gdy zaawansowanie ich rozwoju odpowiadało obecnemu polskiemu”. Zdaniem Bugaja, o takim ukształtowaniu systemu podatkowego przesądziły „nie tyle twarde argumenty natury ekonomicznej, co uwarunkowania w sferze politycznej”. Za punkt wyjścia przyjmowano bowiem jako bezsporne neoliberalne tezy dotyczące uwarunkowań makroekonomicznych, w tym „w szczególności postulat kompresji sektora finansów publicznych i postulat niskich i płaskich podatków. Jakkolwiek postulaty te miały oparcie w literaturze teoretycznej, to zostały też «wzmocnione» przez wolnorynkową i antyetatystyczną orientację twórców tamtego programu. Zignorowane zostały twierdzenia autorów wskazujących, że sukces gospodarczy (rozumiany jako dynamizm rozwojowy) odnoszą też kraje, które mają rozbudowany sektor finansów publicznych, w których państwo (w znacznej mierze poprzez system progresywnych podatków dochodowych) dokonuje redystrybucji dochodów”.

To tylko przykładowe, zawarte w monografii Ryszarda Bugaja tezy. Z większością z nich trudno się nie zgodzić. Nawet te krótkie przykłady dowodzą oryginalności i niestandardowości rozważań. Dlatego też lektura tego dzieła jest atrakcyjna, tym bardziej że monografię cechuje przystępna narracja oraz przejrzystość i klarowność wywodów. Można nie podzielać argumentacji Autora, ale nie można jej zarzucić stronniczości. Autor zderza bowiem każdorazowo argumenty przemawiające za jego stanowiskiem z kontrargumentami.

Ryszard Bugaj szczególnie wnikliwie ocenia kwestię prywatyzacji i urynkowienia systemu emerytalnego. Wskazuje na tendencje podporządkowywania mechanizmowi rynkowemu obszarów wcześniej przypisywanych koncepcji państwa opiekuńczego, co zresztą dotyczy nie tylko systemów ubezpieczeń społecznych, ale i opieki zdrowotnej, systemów edukacyjnych i innych sfer dotyczących dóbr publicznych.

WĄTPLIWOŚCI I UWAGI

Mimo merytorycznej staranności wywodów niektórym fragmentom monografii można jednak zarzucić zbyt dużą skrótowość czy zbyt duże uproszczenia. Dotyczy to m.in. wywodów na temat kapitałowego wariantu systemu emerytalnego. Trudno

nie podzielać opinii o wysokim stopniu ryzyka cechującego ten wariant. W tym kontekście zabrakło jednak analiz dotyczących możliwości (lub ich braku) ograniczania wad tego wariantu, np. poprzez różnego rodzaju regulacje prawne.

Pewien niedosyt jest odczuwalny odnośnie do wywodów na temat stanowiska Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej. Szkoda, że Autor nie przedstawił bardziej szczegółowo tego stanowiska. Były w nim bowiem zawarte przestrogi i ostrzeżenia dotyczące owej „przełomowej reformy”. Niestety, wskazywane przez tę Radę słabości projektu reformy się urzeczywistniły.

Niezbyt jasne jest stwierdzenie, że „kluczowym składnikiem państwowego systemu zabezpieczenia na starość powinien być skonstruowany według zasad repartycyjnych, ale wydaje się celowe, by równoległe pewne funkcje były wykonywane przez system o architekturze systemu zaopatrzeniowego”. Nawet jeśli abstrahować od słabości redakcyjnej tego zacytowanego fragmentu, to nie w pełni jasna jest kwestia owych „funkcji” systemu zaopatrzeniowego (jakie to miałyby być funkcje i jakiego obszaru miałyby dotyczyć?). Kwestie te wymagałyby bardziej szczegółowej argumentacji, zwłaszcza pod kątem owej wskazywanej przez Autora „przedsiębiorczości” w wyborach wariantu emerytalnego, czy nawet – mającej niekiedy cechy naruszania prawa – manipulacji w tym obszarze.

Wątpliwości nasuwają się też w związku z przemianami dokonującymi się pod wpływem rewolucji cyfrowej. Postępująca w jej wyniku zmiana cywilizacyjna, wyrażająca się w przechodzeniu od wzorca cywilizacji przemysłowej do przemysłowej wymusza reformy instytucjonalne, systemowe. W warunkach przełomu rozwiązania instytucjonalne – w tym regulacyjne i inne, stosowane dotychczas w polityce społeczno-gospodarczej – coraz częściej okazują się nieprzystające do wymogów nowej gospodarki. Dochodzi do swego rodzaju regresji kulturowej, zjawiska kulturowego zakotwiczenia, blokady, zamknięcia. Tego typu, opisywany w literaturze przedmiotu *lock-in effect*, efekt zamknięcia w dotychczasowych ramach systemowych i przyjmowanych w podejmowaniu decyzji priorytetach, rozwiązaniach i narzędziach stanowi barierę rozwojową (Hryniewicz, 2012). Praktyka wykazuje coraz częściej, że w warunkach nowej gospodarki tradycyjne rozwiązania i narzędzia okazują się nie tylko nieskuteczne, ale wręcz zwiększają ryzyko błędnych decyzji społeczno-gospodarczych, podejmowanych na różnych szczeblach instytucjonalnych, co skutkuje brakiem harmonii między wzrostem gospodarczym a postępem społecznym. W znacznej mierze dotyczy to także systemów zabezpieczenia na starość. W warunkach rewolucji cyfrowej dochodzi bowiem do zderzenia „kultury posiadania własności” i „kultury rozporządzalnego czasu”, co rzutuje na przemiany na rynku pracy i przemiany poglądów na temat systemów zabezpieczenia na starość. Na tym podłożu powstają nowe koncepcje, odmienne od tradycyjnych systemów emerytalnych, w tym np. koncepcja bezwarunkowego dochodu podstawowego. Taki dochód jest traktowany jako produktywna „zbiorowa inwestycja społeczeństwa w wiedzę” (Szlinger, 2018). Szkoda, że Ryszard Bugaj nie podjął tych kwestii, choć z pewnością pominięcie tej kwestii można uzasadnić obszernością tematu oraz koniecznością ich koncentrowania się na zasadniczej problematyce.

Przedstawione w monografii tezy zmuszają do refleksji na temat przekształceń ustrojowych, w tym na temat roli państwa. Szkoda jednak, że Autor tylko w niewielkim zakresie odnosi się do tych kwestii, choć podkreśla, że przebudowa systemu emerytalnego nie powinna być oderwana od szeroko rozumianego procesu przekształceń ustrojowych. Twierdzi, że „(...) Przeciwnie, trzeba widzieć system emerytalny jako jeden z kluczowych składników ładu ustrojowego. Można i należy w kontekście obecnych uwarunkowań (rozumianych szeroko – również jako przekonania społeczne) powrócić do pytań fundamentalnych stawianych przez filozofów przed ukształtowaniem współczesnych systemów zabezpieczeń na starość. Jako kluczowe jawi się pytanie o «naturę podmiotu» systemu ubezpieczeń. Pytanie, czy jednostki bardziej efektywnie uczestniczą w procesach gospodarczych pod presją ekonomicznego przymusu, czy wówczas, gdy system ma charakter opiekuńczy”. Szersze rozważania na temat przemian ustrojowych byłyby cennym wzbogaceniem monografii, tym bardziej że Autor sporo miejsca poświęca wynaturzeniom społeczno-gospodarczym, związanym z podporządkowaniem polityki doktrynie neoliberalnej. Ponadto przejrzystości wywodów na ten temat sprzyjałoby przedstawienie różnic między liberalizmem klasycznym (którego intelektualne korzenie przypisywane są Adamowi Smithowi) a neoliberalizmem i ordoliberalizmem. Ta ostatnia forma liberalizmu i jej analiza byłaby tym bardziej istotna, że ordoliberalizm stanowi podłoże do uznanej traktatowo w UE, a konstytucyjnie w Polsce, koncepcji społecznej gospodarki rynkowej jako formy obowiązującego ustroju społeczno-gospodarczego. *Ordo* zaś znaczy ład. Powstaje zatem pytanie, czy i w jakim stopniu poszczególne warianty systemu emerytalnego wpisują się w taki ład.

System zabezpieczenia na starość ze swej natury pozostaje w związku z kształtowaniem polityki zatrudnienia i rynku pracy, w tym np. kwestii tygodniowego wymiaru czasu pracy, zatrudniania seniorów itp. W monografii kwestie te są przedstawiane jedynie sygnałnie. W warunkach rewolucji cyfrowej wymagają one szczegółowych analiz, chociażby dlatego że w modelu gospodarki opartej na wiedzy, modelu kapitalizmu zwanego kapitalizmem kognitywnym, coraz trudniejsze staje się mierzenie indywidualnego wkładu w kolektywną produkcję, a zatem i coraz trudniejsza staje się realizacja zasady „równa płaca za równą pracę”. W wyniku stosowania mobilnych technologii cyfrowych jest zauważalne zjawisko zacierania się granicy między pracą i niepracą. W literaturze zwraca się uwagę, że np. uczestnik portalu społecznościowego, promując, lajkując jakieś produkty przyczynia się, chcąc nie chcąc, do wzrostu ich sprzedaży. Są to pierwsze przejawy rozwoju gospodarki prokrastynacyjnej (Tussey, 2018). Jest to dziedzina względnie nowa, kształtująca się pod wpływem rewolucji cyfrowej, wciąż jeszcze niedostatecznie rozpoznana.

Złożoność problemu kształtowania systemu zabezpieczenia na starość wzmacnia fakt coraz bardziej wyrażającej się – wraz z rosnącymi nierównościami społecznymi – klasowości społeczeństwa. Guy Standing, charakteryzując problem owej klasowości, obok wysoce skonstrastowanych wąskich

elit i prekariatu wyróżnia salariat (osoby posiadające bezpieczne posady głównie w wielkich korporacjach i administracji publicznej), profesjonalistów (neologizm powstały z połączenia „profesjonalistów” i „techników” oznaczający pracowników o wysokich, choć nie zawsze regularnych dochodach i znacznej niezależności), proletariatu, bezrobotnych oraz źle przystosowanych społecznie ludzi żyjących na marginesie społeczeństwa (Standing, 2015; Szlinder, 2018). Powstaje zatem pytanie o uwzględnienie tego podziału w systemie zabezpieczenia społecznego. Opinia Ryszarda Bugaja na ten temat byłaby bardzo cennym uzupełnieniem monografii.

W książce zabrakło szerszych analiz najnowszego projektu zmian przebudowy systemu emerytalnego. Ryszard Bugaj ogranicza się do stwierdzenia, że „program planowanych zmian nie uzyskał jeszcze statusu ustrojowej regulacji, ale przynajmniej z dwóch względów budzi wątpliwości. Po pierwsze, zmiany te zdają się wpisywać w proces przekształceń doraźnych i nie stanowią części kompleksowego przedsięwzięcia. Po drugie, w tym systemie mają obowiązywać zasady systemu kapitałowego, a jednocześnie akces ubezpieczonych zdaje się raczej obligatoryjny. Oznaczałoby tworzenie (w nowej formule technicznej) filara kapitałowego i obowiązkowych ubezpieczeń”.

ZAKOŃCZENIE

Książka Ryszarda Bugaja powinna być obowiązkową lekturą nie tylko dla naukowców z różnych dziedzin, w tym zwłaszcza ekonomistów, filozofów, socjologów, historyków, politologów i prawników. Z pewnością powinna być wykorzystywana w dydaktyce, w nauczaniu przedmiotów z zakresu nauk humanistycznych i społecznych.

Przed wszystkim jednak książką tą powinni się zainteresować główni kreatorzy polityki społeczno-gospodarczej, w tym parlamentarzyści i inni regulatorzy życia społeczno-gospodarczego, przede wszystkim reprezentujący centralne instytucje państwa, instytucje rządowe oraz samorządowe. Z pewnością powinna to też być lektura obowiązkowa dla dziennikarzy i świata mediów.

Lektura monografii Ryszarda Bugaja prowadzi do wniosku o konieczności zmian w systemie zabezpieczenia społecznego, ale i zmian w polityce ustrojowej. Wymusza to i przyspiesza przełom cywilizacyjny, jaki przynosi rewolucja cyfrowa. Książka R. Bugaja zmusza do głębszych refleksji na temat składowych elementów systemu zabezpieczenia na starość. Zarazem może też skłaniać czytelników do krytycznej oceny własnych, indywidualnych przeszłych, bieżących i planowanych decyzji dotyczących takiego zabezpieczenia i to z uwzględnieniem – charakterystycznych dla współczesnego świata i rzutujących na życie ludzkie – przemian. Książkę tę powinien zatem przeczytać każdy, kto chce zadbać o racjonalność własnych decyzji dotyczących finansowego zabezpieczenia na starość, ale też każdy, kto chciałby się włączyć do intensyfikującej się obecnie dyskusji na ten temat.

Ryszard Bugaj wskazuje na konieczność takiej dyskusji, podkreślając, że „praktyczne rozstrzygnięcia nie mogą (nie powinny) mieć technokratycznego charakteru. Potrzebna jest debata z udziałem osób i instytucji (przede wszystkim przedstawicieli zorganizowanych środowisk pracowniczych, ale też pracodawców) oceniających możliwe propozycje zmian przez pryzmat zróżnicowanych interesów i z perspektywy różnych aksjologicznych orientacji. Taka formuła przygotowania programu dalszych zmian daje nadzieję (choć nie pewność) zaangażowania w jego budowę możliwie szerokiego spektrum aktorów życia publicznego”. Ich udział powinien zagwarantować ukształtowanie programu „zrównoważonego”, cieszącego się możliwie szerokim poparciem społecznym. Teza ta stanowi zarazem zachętę do swego rodzaju społecznego oddziaływania na kształtowanie przyszłości – jako antidotum na tak charakterystyczny dla współczesności zanik kultury myślenia strategicznego. Zarazem ta konstatacja Ryszarda Bugaja koresponduje z postulowaną już w latach 70. minionego wieku przez Alвина Tofflera koncepcją futurizmu społecznego (Toffler, 1998, s. 437–476). Skoro w warunkach burzliwych przemian rosną bowiem bariery i trudności przewidywania przyszłości, *tym bardziej jesteśmy skazani na domysły i przeczucia*. Ale zarazem bardziej istotne jest włączenie w możliwie najszerszym stopniu różnych grup społecznych w proces myślenia strategicznego. Jest to niezbędne, zwłaszcza że prognozy wykazują tendencje do samospełniania lub samounicestwienia się. Według A. Tofflera tak rozumiany „społeczny futurizm” umożliwia osiągnięcie wyższego szczebla kompetencji w konstruowaniu i kontrolowaniu zmian, szczebla wykraczającego poza odhumanizowaną technokrację (mimo że demokratyczną) – (ibid., s. 443). Toffler wskazuje na potrzebę dysponowania „czułym systemem wskaźników” stopnia realizacji celów społecznych i kulturowych, zintegrowanych ze wskaźnikami ekonomicznymi, co sprzyałoby humanizacji prognozowania (ibid., s. 448). Podkreśla, że sztuka futurologii pokazuje co jest możliwe, prawdopodobne, a polityka futurologii – co pożądane. „Racje przemawiające za badaniem prawdopodobnych wariantów przyszłości są nieodparte (ibid., s. 451). Usiłowania przewidywania przyszłości w sposób nieunikniony zmieniają ją i choć nikt raczej nie może jej znać, to – zdaniem Tofflera – „czas obalić raz na zawsze popularny mit, że przyszłość jest nierozpoznawalna. Ogólne wyobrażenie o tym, co może nastąpić, jest lepsze niż żadne (...). Jeśli błędne – to i tak korzystne” (ibid., s. 452).

Tezy i rekomendacje A. Tofflera nie tylko się nie zestarzały, ale przeciwnie – wobec symptomatycznej obecnie marginalizacji kultury myślenia strategicznego zyskują na aktualności. Toffler proponuje tworzenie na różnych szczeblach „ośrodków imaginacyjnych” ukierunkowanych na interdyscyplinarne „uaktywnianie mózgow”. Według Tofflera byłoby to źródłem pomysłów, idei „o których technokratom się nie śniło” (Toffler, s. 455).

Koresponduje to z tezami Ryszarda Bugaja, a lektura Jego książki zachęca do rozwijania futurizmu społecznego w kształtowaniu rozwiązań dotyczących zabezpieczenia na starość – futurizmu jako przeciwwagi dla technokratyzmu. Książka ta z pewnością doczeka się kolejnych wydań, co byłoby okazją do jej poszerzenia, w tym ewentualnie o sugerowane tu kwestie.

BIBLIOGRAFIA

- Bugaj R. (2018), *Polska reforma zabezpieczenia na starość*, Warszawa.
- Hryniewicz T. (2012), *Stosunki pracy w polskich organizacjach*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Standing G. (2015), *Karta prekariatu*, WN PWN, Warszawa.
- Szlinder M. (2018), *Bezwarunkowy dochód podstawowy. Rewolucyjna reforma społeczeństwa XXI wieku*, WN PWN, Warszawa.
- Toffler A. (1998), *Szok przyszłości*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Tussey E. (2018), *The Procrastination Economy, The Big Business of Downtime*, New York University Press, New York.